



Euro dla orłów – ciekawa wędrówka po europejskich boiskach

Jacek Pałuba

To tytuł 40 tomu encyklopedii piłkarskiej Fuji katowickiego wydawnictwa GiA. Twórca i autor futbolowej serii, niezmiernie redaktor Andrzej Goważewski, wraz ze swoimi współpracownikami, po raz kolejny stanął na wysokości zadania.

W przeddzień rozpoczęcia turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw Europy 2012 w Polsce i na Ukrainie, futbolowi kibice otrzymują kompendium wiedzy o piłkarskich mistrzostwach Europy. Rywalizacja o tytuł najlepszej drużyny Starego Kontynentu rodziła się w dużych bólach. Kiedy wreszcie ru-

szyły we wrześniu 1958 roku zmagania o Puchar Europy Narodów (tak się nazywała walka o mistrzostwo naszego kontynentu podczas dwóch pierwszych edycji), do walki przystąpiło tylko 17 zespołów (brakowało m.in. RFN, Anglii, Szkocji, Szwecji, Holandii, Włoch, Belgii i Szwajcarii – co dzisiaj zapewne zdziwi niejednego futbolowego fana). Na szczęście w kolejnych latach do rywalizacji o Puchar Henri Delaunaya (pomysłodawca organizacji tych rozgrywek, który jednak nie dożył ich rozpoczęcia), stawały już wszystkie europejskie reprezentacje. Trudne początki, ale potem nastąpił wspaniały rozkwit

mistrzostw Europy. Dla polskich piłkarzy awans do finałów ME przez dziesiątki lat był, niestety, nieosiągalny. Dopiero cztery lata temu biało-czerwoni w dobrym stylu awansowali do turnieju, jaki odbył się w Austrii i Szwajcarii, ale sukcesu nie było.

Euro dla orłów, to interesująca wędrówka po europejskich boiskach od 1958 roku, uzupełniona perfekcyjnymi statystykami turniejów finałowych Euro (nazwa przyjęła się w 1984 roku, kiedy turniej finałowy odbywał się na francuskich boiskach). Piłkarski kibic znajdzie w tej pozycji wiele ciekawostek, których nie znajdzie nigdzie indziej. Autorzy tego tomu osobiście oglą-

dali decydującą rozgrywkę na Starym Kontynencie od połowy lat 70. poprzedniego wieku i w interesujący sposób opisują futbolową rywalizację.

Trudno tak naprawdę wskazać jeden turniej, stojący na najwyższym poziomie, ale na pewno każdy z nich był ciekawy, nadzwyczaj emocjonujący i dramatyczny. Można wspomnieć choćby niesamowitą walkę Francji i Portugalii w półfinale Euro 1984. Cztery lata później wspaniale na niemieckich stadionach grali Holendrzy, którzy w swoim składzie mieli niesamowitego Marco van Bastena. A przecież ten napastnik rozpoczął turniej na ławce rezerwo-

wych. Z kolei wielką niespodzianką zakończył się turniej Euro 1992, kiedy to reprezentacja Danii (w zastępstwie wykluczonej Jugosławii) zdobyła mistrzostwo Europy. Warto również sobie przypomnieć w jak dramatycznych okolicznościach po złoty medal sięgali Francuzi w finale Euro 2000 z Włochami, kiedy najpierw w doliczonym czasie gry zdobyli bramkę wyrównującą, a potem w dogrywce skończyli sprawę „złotym golem”. A cztery lata później Grecy nie mieli sobie równych i sprawili sensację. Przed turniejem Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie, naprawdę warto sięgnąć po tę pozycję.

